

# JERZY ZAREMBA



<b>Official Number</b>	P-0723
<b>Rank</b>	polski: mjr pil./306 DM/ brytyjski: S/Ldr
<b>Date of birth</b>	1909-07-08
<b>Date of death</b>	1941-08-14
<b>Cemetery</b>	Dunkerque - cmentarz miejski <b>Wsp.</b> 51.028988, 2.386769
<b>Grave</b>	Plot II Row 2 Grave 39.
<b>Photo of grave</b>	A photograph of a grey, upright gravestone for KPT. J. ZAREMBA. The inscription reads: "KPT. J. ZAREMBA 306 SQDN. 14TH AUGUST 1941 AGE 32 POLISH FORCES". Below the text is a relief of the Polish eagle emblem.
<b>Country</b>	Francja
<b>Period</b>	II Wojna Światowa

**Source**

"Księga lotników polskich..." O. Cumft, H.K. Kujawa

"Ku czci..." Zbiorowa

"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek

Zdjęcie grobu: A. i JP. Sebzda.

[www.polishairforce.pl/zaremba.html](http://www.polishairforce.pl/zaremba.html)

Jerzy Zaremba urodził się 8 lipca 1909 r. na Kresach (woj. wołyńskie - W. Grudniak) w Równem. Gdy miał pięć lat razem z rodzicami przeprowadził się do Kijowa. Aby raz jeszcze zamieszkać w Polsce w 1922 r. Państwo Zarembowie zamieszkali drugi raz w Równem. Tu w rodzinnym mieście Jurek zdał egzaminy maturalne. Mając maturę w świadectwo gimnazjalne przeszedł kurs unitarny w Szkole Podchorążych Piechoty. W październiku 1930 r. przeszedł próg Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. 15 sierpnia 1931 r. został promowany na stopień podporucznika obserwatora. Otrzymał także przydział do Poznania do 3 Pułku Lotniczego. W 1932 r. wrócił do poznanego wcześniej Dębina. Przeszedł przeszkolenie w pilotażu. Rok później podniósł wyżej poprzeczkę swojej lotniczej wiedzy jako pilot. Ukończył w Grudziądzu kurs wyższego pilotażu. Z tak zdobytą wiedzą wrócił do Poznania. Latał w eskadrach myśliwskich swojego pułku. Rok przed wybuchem II wojny światowej objął dowodzenie jednej z eskadr myśliwskich.

We wrześniu 1939 r. razem z nią wchodził w skład lotnictwa Armii "Poznań". 1 września 1939 r. brał udział w przygotowaniu powietrznej zasadzki na samoloty Luftwaffe. Trzeciego dnia wojny razem z dwoma innymi pilotami miał udział w przechwyceniu kilku bombowych He - 111. Efektem tego pojedynku było uszkodzenie jednej wrogiej maszyny i przyznanie każdemu naszych myśliwców po 1/3 zestrzelonego prawdopodobnie. To nie był koniec spotkań z przeciwnikiem tego dnia. W czasie dalszego lotu doszło do spotkania z inną grupą bombowców. Znowu wywiązała się walka. Jej efektem było zestrzelenie przez Jerzego jednego samolotu a drugiego wspólnie z kolegą. Zwycięzca tej walki sam został ranny. Nie mogąc prowadzić dalszej walki wrócił na lotnisko. Po prowizorycznym opatrzeniu został skierowany do najbliższego szpitala. Ten znajdował się w Poznaniu. Nie przebywał w nim długo. Dalsze leczenie miało odbywać się w Warszawie. Leczył się w niej do pierwszych dni stycznia 1940 r. Nie skończył leczenia, uciekł ze szpitala. Przeszedł nielegalnie "zieloną granicę" ze Słowacją. Przekraczając tę odmroził ręce. Niezagojona rana przypominała o swoim istnieniu. Z tego powodu został po stronie słowackiej stronie Tatr. Nie cieszył się wolnością. Znalezionej przez słowackich żandarmów trafił do aresztu i? szpitala. Miał przebywać na leczeniu do wyzdrowienia. Zdrowy miał trafić do aresztu. Wiedział bardzo dobrze co to oznacza dla niego. Dlatego zdecydował się drugi raz na ucieczkę. Przez Węgry, Jugosławię i Włochy ruszył do Francji. Po jej kapitulacji ewakuował się do Wielkiej Brytanii. Na Wyspie Ostatniej współtworzył 306 Dywizjon Myśliwski "Toruński". 27 października 1940 r. objął w nim stanowisko dowódcy eskadry "A". Od listopada tego roku pełnił taką samą funkcję w eskadrze "B". Natomiast od 1 lipca 1941 r. dowodził całym 306 "Poznańskim" (jeżeli 306 to "Toruńskim" - W. Grudniak). 14 sierpnia 1941 r. poprowadził kolegów z dywizjonu nad Francję. Lecieli tworząc osłonę bombowców. W drodze powrotnej doszło do spotkania z myśliwcami przeciwnika. "Toruniacy" mieli dobre oko i pewną rękę. Posłali do ziemi dwa Me - 109. Swój sukces okupili stratą trzech pilotów. Między nimi był Jerzy Zaremba. Został pochowany na cmentarzu w Dunkierce.

